

---

# Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

---

Palestra 2/3-4(7), 105-110

---

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Orzecznictwo**

### **Wyższej Komisji Dyscyplinarnej**

#### **ORZECZENIE**

z dnia 16 listopada 1957 r.

(W.K.D. 39/57)

**Adwokatowi nie wolno używać w korespondencji zawodowej nie tylko obraźliwych wyrażań, lecz i grozić skargą do prokuratora w związku z wysuniętym roszczeniem majątkowym.**

Dnia 16 listopada 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu odwołania adw. X od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W z dn. 8 czerwca 1957 r. K.D. 4/57, orzekła:

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

#### **Uzasadnienie**

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uznała adw. X za winnego wystosowania do dwóch swoich klientów listów o treści naruszającej godność adwokata, a ponadto — jeśli chodzi o samą treść listów — sprzecznej z prawem.\*

W odwołaniu swym pełnomocnik adw. X zarzuca: co do 1. listu — a) nieustalenie, na czym polegało przewinienie i w czym tkwi uchybienie godności adwokackiej, b) nieuwzględnienie okoliczności, że list nie dotarł do adresata, treść zaś jego była ujawniona przez kierownika Zespołu z naruszeniem tajemnicy korespondencji; co

do 2. listu — c) nieuwzględnienie, że obwiniony działał w przekonaniu, iż honorarium się należy, d) niewzięcie pod uwagę, że zawarte w tym liście wyrazy „oszustwo” i „zrobię do prokuratury doniesienie” miały w istocie oznaczać uprzedzenie klienta o zamiarze skierowania sprawy na drogę sądową, gdyż wobec tego rodzaju klienta, jakim był adresat, słowo „doniesienie do prokuratury” czy „skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego” nie mogło stanowić dla niego żadnej różnicy i tym samym nie mogło wywierać na niego żadnej szczególnej presji, a poza tym brak jest dowodów, by adresat przez użycie wyżej wymienionych słów czuł się dotknięty lub bardziej zmuszony do zapłaty należnych kosztów.

Zarzuty odwołania nie są uzasadnione.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w orzeczeniu swym przytoczyła te wyjątki z listów napisanych przez obwinionego, które uznała za szczególnie uchybiające godności adwokata. Wyższa Komisja Dyscyplinarna całkowicie podziela pogląd Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, że listy te rażąco naruszają zasadę, iż stosunek adwokata do klienta powinien cechować takt i umiar. Zarzut, że list nie dotarł do klienta, jest dla kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obojętny, skoro list został napisany i wysłany przez obwinionego. Bez znaczenia są również okoliczności, w jakich treść listu została ujawniona.

\* Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna wymierzyła za ten czyn karę upomnienia.

Zarzuty więc odwołania ad a) i b) są nieuzasadnione.

Tak samo nieuzasadnione są zarzuty ad c) i d). Użycie przez adwokata w piśmie do klienta zwrotów obraźliwych i gróźb stanowi poważne naruszenie obowiązków i godności zawodu adwokackiego. Oczywiście bezzasadna jest obrona obwinionego, jakoby użyte przez niego zwroty nie mogły byćbrane jako wyraz rzeczywistego zrealizowania zamierzenia, lecz że były użyte tylko w tym znaczeniu, iż na wypadek nieuiszczenia honorarium należność będzie ściągnięta w drodze sądowej. Adwokat nie może zasłaniać się niezrozumieniem użytych przez siebie terminów czy też zwrotów prawniczych.

Z tych względów należało orzec jak w sentencji.

### ORZECZENIE

z dnia 14 grudnia 1957 r.

(W.K.D. 61/57)

1. W razie konieczności przytoczenia w procesie drastycznych okoliczności lub wyrażen adwokat powinien nadać swemu wystąpieniu taką formę, aby nie uchybić powadze sądu i zawodu adwokackiego ani też bez rzeczowej potrzeby nie urazić godności osób, których to może dotyczyć.
2. Dokonanie przez adwokata jakiegokolwiek czynności procesowej w stanie odurzenia alkoholowego nie tylko nie może usprawiedliwiać jego uchybienia, lecz przeciwnie, stanowi samoistne i poważne naruszenie obowiązków zawodowych i godności zawodu adwokackiego.

Dnia 14 grudnia 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu odwołania adw. X od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W

z dnia 15 czerwca 1957 r. D. 8/57, orzekła:

zaskarżone orzeczenie utrzymać w mocy.

### Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 15 czerwca 1957 r. Nr D.8/57 Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w W uznała obwinionego adw. X za winnego tego, że:

w grudniu 1955 r. w W, działając jako pełnomocnik R. D., pozwanego w sprawie o rozwód z pozwu Z.Z. - D., toczącej się przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. W., Wydział II Cywilny, sygn. akt II C. 2506/55, podpisał uwłaczającą stronie przeciwnej odpowiedź na pozew, załączoną następnie do akt sądowych, noszącą datę dziennika podawczego Sądu Wojewódzkiego dla m.st.W. 23.XII.1955 r., i za to z mocy art. 50 ust. 2, art. 82 ust. 1 i art. 83 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury wymierzyła mu karę nagany.

Od orzeczenia tego odwołał się obwiniony, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub u niewinnienie.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

1. Jest poza sporem, że odpowiedź na pozew zawiera treść nieprzyzwoitą, wyrażoną w formie ordynarnej lub wręcz rynsztokowej i uwłaczającą stronie przeciwnej. Oceniając poziom tej odpowiedzi sam obwiniony, będąc przesłuchany przez Rzecznika Dyscyplinarnego w dn. 28.VIII. 1956 r. (k. 16-17), podał: „Nie przeczę, że treść odpowiedzi na pozew uchybia powadze i godności zawodu (...)", a w odwołaniu wyjaśnił, że „Sam fakt podpisania przeze mnie niewłaściwie zredagowanego pisma procesowego przez R. D. nie ulega przeze mnie zaprzeczeniu”.

Dla moralnej oceny podanych w odpowiedzi na pozew zarzutów, bardzo intymnych i drastycznych, nie bez znaczenia jest okoliczność, czy i w jakim stopniu zarzuty te w dalszym przebiegu procesu rozwodowego zostały potwierdzone.

Odpowiedź na to znajdujemy w aktach sądowych sygn. II C. 2506/55, z których wynika, że spośród siedmiu świadków powołanych przez obwinionego zeznało tylko trzech, natomiast pozostałych świadków zrzekł się obwiniony w piśmie procesowym z dnia 14. XII.1956 r. Przesłuchani przez Sąd (w dn. 8.XII.1956 i 27.IV.1957 r.) trzech świadkowie nie potwierdzili żadnego z drastycznych zarzutów przytoczonych w odpowiedzi na pozew. Co więcej, sam pozwany D, rzekomy autor odpowiedzi na pozew, nie złożył w charakterze strony zeznań w ogóle, a na rozprawie w dniu 9.V.1957 r. obwiniony oświadczył, że „pozwany zgadza się na rozwód bez orzekania o winie”, po czym zapadł wyrok orzekający rozwód.

Z powyższego wynika więc, że wszystkie tak drastyczne i podane w wulgarnej formie zarzuty uwłaczające godności przeciwniczki procesowej nie zostały niczym poparte ani też uprawdopodobnione w toku procesu rozwodowego.

Rozważając streszczone wyżej okoliczności, Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznaje, że w przytaczaniu drastycznych okoliczności adwokat obowiązany jest zachować najdalej posunięty umiar i krytycyzm.

W razie konieczności przytoczenia takich okoliczności lub wyrażenia adwokat powinien ograniczyć się do granic rzeczowej potrzeby i nadać swemu wystąpieniu taką formę, aby nie uchybić powadze sądu i zawodu adwokackiego ani też bez rzeczowej potrzeby nie urazić godności osób, których to może dotyczyć.

2. Z uzasadnienia odwołania wynika, że wniosek swój o uchylenie zaskarżonego orzeczenia obwiniony opiera na twierdzeniu, iż odpowiedź na pozew podpisał nieświadomie, będąc w stanie całkowitego upojenia alkoholowego.

Temu twierdzeniu przeczą następujące okoliczności:

- a) Według zeznań św. D. obwiniony, podpisując odpowiedź na pozew, powiedział: „Ty mnie do tego zmuszasz, a ja za to beknię”.

Wypowiedź ta całkowicie obala twierdzenie o nieświadomości.

Omawiane zeznanie pochodzi od osoby życzliwej obwinionemu i zostało złożone w jego obecności na rozprawie głównej, przy czym obwiniony nie kwestionował podówczas jego prawdziwości i nie zgłaszał nawet wniosku o ujawnienie zeznań świadka ze śledztwa. Między zeznaniami św. D. ze śledztwa i rozprawy nie zachodzi zresztą żadna sprzeczność; jedynie zeznanie na rozprawie są obszerniejsze co do samego momentu podpisania i zawierają zacytowaną wypowiedź obwinionego.

- b) Nie bez znaczenia jest też inna okoliczność wynikająca z akt sygn. II C. 2506/55, ta mianowicie, że na znajdującym się w tych aktach egzemplarzu odpowiedzi na pozew, pisanym na maszynie, są umieszczone dwa ręczne dopiski uczynione ręką obwinionego o treści: „Termin w dniu 27 grudnia 1955” oraz „na fakt pożycia obu stron”.

Co do drugiego z powołanych dopisków obwiniony na rozprawie głównej w dn. 15.VI.1957 r. wyjaśnił, że uczynił to w dniu rozpoznawania sprawy (27.XII.1955 r.).

Pomijając ocenę prawną tego rodzaju uzupełnień pism procesowych po ich złożeniu w sądzie, należy stwierdzić, że pierwszy dopisek („Termin w dniu 27 grudnia 1955”) został uczyniony przez obwinionego bezsprzecznie przed złożeniem tej odpowiedzi w dniu 23. XII.1955 r. w Biurze Podawczym. W pewności tej utwierdza logiczna konieczność zwrócenia uwagi na bliski termin rozprawy, jak również fakt, że dopisek ten został podkreślony niebieskim ołówkiem przez urzędnika Biura Podawczego, który tym samym ołówkiem wypisał numer bieżący i złożył swój podpis na prezentacie.

Z opisanego faktu wynika, że zredagowana i przygotowana przez św. D. odpowiedź na pozew nie znalazła się przed obwinionym tylko na moment potrzebny do złożenia podpisu w taksówce, lecz była w jego posiadaniu także wówczas, gdy miał on świadomość, że należy ją zaopatrzyć alarmującym sekretariaty sądowe dopiskiem „Termin w dniu 27 grudnia 1955.”

Ta właśnie świadomość, przytomność umysłu i orientacja obwinionego w zestawieniu z treścią jego wypowiedzi do św. D. („Ty mnie do tego zmuszasz, a ja za to beknę”) — wskazują na to, że był on w pełni świadom popełnionego czynu.

Tłumaczenie się przeto obwinionego, że odpowiedź na pozew podpisał nieświadomie, Wyższa Komisja Dyscyplinarna odrzuca i wiary obwinionemu nie daje.

Błędne jest też mniemanie obwinionego, że stan zupełnego opilstwa adwokata wyłącza zawinienie czynu w tym stanie popełnionego.

Już sam fakt zupełnego opilstwa adwokata jest sprzeczny z zasadą godności zawodu adwokackiego.

Natomiast dokonanie przez adwokata jakiegokolwiek czynności procesowej w stanie odurzenia alkoholowego nie

tylko nie może usprawiedliwiać jego uchybienia, lecz przeciwnie, stanowi samoistne i poważne naruszenie obowiązków zawodowych i godności zawodu adwokackiego.

3. Przechodząc do pozostałych zarzutów odwołującego się, należy stwierdzić, że zarzut pominięcia przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną zeznań świadków D i W jest bezpodstawny, gdyż zeznania te były rozważone i częściowo wzięte za podstawę skazania obwinionego.

Również zarzut rzekomego naruszenia zasady równości stron w procesie jest niesłuszny i tylko domniemany przez obwinionego, albowiem z oświadczenia Przewodniczącego Wojew. Komisji Dyscyplinarnej z dn. 18.VI.1957 r. (k. 38) wynika, że podczas narad Komisji nikogo z osób postronnych nie było, a Rzecznik Dyscyplinarny wszedł do sali już po zakończeniu narady.

4. Rozważając zagadnienie orzeczonej kary, Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała ją za słuszną ze względu na wielką wagę szkodliwości społecznej czynu obwinionego i jego zachowanie się po spełnieniu przewinienia.

Gdyby nawet przyjąć na chwilę za prawdziwe, że obwiniony podpisał odpowiedź na pozew bez zastanowienia się nad jego treścią, to w dalszym toku procesu rozwodowego miał on możliwość zrozumienia niewłaściwości swego postępku i wyrządzonej krzywdy przeciwnicze procesowej.

Rzetelność ogólnoludzka, a tym bardziej godność wykonywanego przez obwinionego zawodu adwokackiego wymagały natychmiastowej reakcji z jego strony na wyrządzoną krzywdę, a to przez cofnięcie wysuniętych zarzutów albo przez złożenie jakiegoś oświadczenia lub wręcz przeproszenie osoby dotkniętej.

Niestety, niczego podobnego w aktach sygn. II C. 2506/55 nie ma. Je-

dynym śladem powrotu obwinionego do tego zagadnienia jest jego pismo procesowe z dn. 14.XII.1956 r. (postępowanie dyscyplinarne wszczęto dnia 17.V.1956 r.), w którym podaje: „Pełnomocnik R.D. wprawdzie nie jest autorem odpowiedzi na pozew, ale daje mi wiarę swemu klientowi i spełnia jego życzenie, że te okoliczności należy udowodnić świadkami, a nie przesunąć do dowodu z przesłuchania stron”.

Oczywiście, zacytowana wzmianka nie jest wcale tą właściwą reakcją, o której mowa była wyżej, a do której obowiązany był obwiniony, jako adwokat.

Ze streszczonych powyżej względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna zaskarżone orzeczenie utrzymała w mocy, orzekając jak w sentencji.

### ORZECZENIE

z dnia 21 grudnia 1957 r.

(W.K.D. 55/57)

**Immunitet obrońcy adwokatury nakłada na jej członków szczególny obowiązek umiaru i oględności w korzystaniu z wolności słowa, by nie przekształciła się ona w poniżanie godności poszczególnych osób biorących udział w sprawie.**

Dnia 21 grudnia 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu odwołania adw. X od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w K z dn. 17 października 1956 r. K.D. 8/56, orzekła:

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

### Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna skazała obwinionego adw. X na karę upomnienia za przekroczenie wolności słowa dokonane w piśmie pro-

cesowym złożonym do sądu, w którym obwiniony określił zeznania złożone w charakterze świadka przez adw. Y jako zawierające dane wzięte z powietrza i twierdził, że gdyby Prokuratura wejrzała w materiał sprawy, to zeznania adw. Y spowodowałyby wniesienie przeciwko niemu aktu oskarżenia z art. 140 k.k.

W odwołaniu od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej obwiniony zarzuca: 1) niesłuszną odmowę ze strony Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej zbadania świadka J. G., 2) nierozważenie wyjaśnień obwinionego i treści akt sądowych, 3) błędną ocenę okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, 4) obrazę art. 96 prawa o ustroju adwokatury.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Odmowa Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wezwania na rozprawę dyscyplinarną w charakterze świadka ob. J. G., oskarżonej w sprawie, w której wniesione zostało pismo procesowe adw. X działającego w charakterze jej obrońcy, była uzasadniona. Przedmiotem rozpoznania Komisji Dyscyplinarnej było zniesławienie w piśmie procesowym świadka adw. Y, a nie kwestia winy czy też niewinności oskarżonej J. G. Wobec tego zeznania ob. J. G. nie mogłyby nic wnieść do sprawy.

Wbrew twierdzeniu odwołania Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna szczegółowo rozważyła wyjaśnienia i treść akt sądowych w sprawie z oskarżenia ob. J. G. i doszła do wniosku, że brak jest w sprawie jakiegokolwiek danych do uznania, iż adw. Y zeznał świadomie nieprawdę, oraz że subiektywne określenie przez adw. Y wysokości poniesionych strat nie dawało adw. X żadnej podstawy do zakwalifikowania

tych zeznań pod art. 140 k.k. Te ustalenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej są słuszne i trafne.

Nieuzasadnione są również dwa ostatnie zarzuty odwołania. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna prawidłowo oceniła okoliczności faktyczne i wysnuła z nich wnioski zgodne z prawem.

Do obowiązków adwokata należy analiza i ocena materiału dowodowego w sprawie, a więc analiza i ocena materiału wiarygodności zeznań świadków. Jest to obowiązek dyktowany potrzebami podjętej przez adwokata obrony i by umożliwić adwokatowi jej spełnienie, dany mu jest przez ustawę immunitet wolności słowa, której nadużycie może być ścigane tylko w postępowaniu dys-

cyplinarnym. Ten przywilej adwokatury nakłada zarazem na każdego jej członka obowiązek umiaru i oględności w korzystaniu z wolności słowa, by nie przekształciła się ona w poniżanie godności poszczególnych osób biorących udział w sprawie, a na organy adwokatury — obowiązek ścigania dyscyplinarnego wszelkich nadużyć tej wolności. W szczególności postawienie świadkowi zarzutu fałszywego zeznania jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy istnieją w sprawie bezsporne dane, że zeznał on świadomie nieprawdę. Takich danych w tej sprawie nie było i dlatego Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna słusznie zastosowała sankcję dyscyplinarną.